

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 19 Października 1937 r.

Nr. 288

Postępy wojsk powstańczych Milicjanci opuszczają szeregi czerwonych

SALAMANKA. 18.10. Komunikat kwatery głównej wojsk generała Franco wydany w nocy, podkreśla znaczenie dokonanych wczoraj postępów, a przede wszystkim zajęciem miasta Colungi. Znajduje się ono na drodze kolejowej i przy szosie łączącej Villaviciosa i Gijon. Wojska gen. Franco są obecnie w odległości 18 km. od Villa Viciosa. Największe trudności zostały już przezwyciężone. Teren, na który wkroczyły obecnie kolumny wojsk gen. Franco jest o wiele mniej górzasty i nie przedstawia tak wielkich jak dotychczas przeszkód, które wstrzymywały postępy przebieższy zmotoryzowanej części armii.

W tych dniach na froncie Asturii, oddziały powstańcze pogrzebały z górą 1200 żołnierzy rządowych i wzięły do niewoli 1400 jeńców. Na lnie powstańcze zgłaszają się codziennie liczne grupy milicjantów, opuszczających szeregi przeciwnika.

Na froncie Saragossy, gdzie przewidywane jest rychłe rozpoczęcie wielkiej bitwy, wojska rządowe poniosły dziś rano nową porażkę przy załamaniu się ataku, podjętego ze

względów taktycznych. Atak ten odparto z wielkimi dla przeciwnika stratami i zdobyto 4 czolgi pochodzenia sowieckiego.

ARRIONDAS. 18.10. Walki na froncie północnym weszły w ostatnią rozstrzygającą fazę. Na wybrzeżu powstańcze straż przednie zajęły miejscowość Salas na drodze wiodącej do Oviedo i znajdującej się obecnie w odległości 12 km. od Villa Viciosa.

Kłęska komunistów

w drugim terminie wyborów samorządowych we Francji

WYTOCZENIE ASTURYJCZYKÓW.

SALAMANKA. 18.10. Korespondent Havasa podaje, że w wyniku działań wojennych, które rozgrywały się w dniu wczorajszym i dzisiaj na południu od Covadonga, oraz na północno-wschód od Campo de Caso, kolumny powstańcze, walczące na tych odcinkach, połączyły się w dniu dzisiejszym. Koła międzynarodowe obliczają, iż przeszło 5 tys. asturyjczyków otoczonych zostało przez brygady Navarra w strefie, mającej 400 klm. kwadratowych.

WOJSKA RZĄDOWE COFAJĄ SIĘ

GIJON. 18.10. W dniu wczorajszym na wschodniej części frontu asturyjskiego toczyły się zaciekłe walki, w których wojska rządowe stawiały rozpaczliwy opór, lecz ostatecznie zmuszone były do wycofania się na nowe pozycje. Niamal przez cały czas 25 samolotów powstańczych bombardowało wzgórze, na którym znajdowały się okopy rządowych.

W ciągu dnia wczorajszego lotnictwo powstańcze bombardowało również szereg miejscowości, położonych na tyłach przeciwnika.

MILICJANCI OPUSZCZAJĄ CZERWONE SZEREGI

ST. JEAN de LUZ. 18.10. W czasie ofensywy, prowadzonej w ostat-

niach dniach na froncie Asturii, oddziały powstańcze pogrzebały z górą 1200 żołnierzy rządowych i wzięły do niewoli 1400 jeńców. Na lnie powstańcze zgłaszają się codziennie liczne grupy milicjantów, opuszczających szeregi przeciwnika.

PARYŻ. 18.10. Znane już są rezultaty dotyczące 1525 mandatów radców generalnych na ogólną liczbę 1526. Nie ogłoszono jeszcze wyników głosowania dotyczącego tylko jednego mandatu.

Podział mandatów wraz ze wskazaniem zysków i strat w porównaniu z wyborami kantonalnymi w roku 1931 przedstawia się w sposób następujący:
Socjaliści SFIO 234 mandaty (uzyskali 71 mandatów), komuniści 41 mandatów (zyskali 32), unia socjalistyczno - republikańska 46 mand. (stracili 11), socjaliści niezależni 15 mand. (stracili 5), radykali — stronnictwo Kamila Pelletana 2 mand. (zyskali 1), radykali socjalni 526 m. (utracili 42), radykali niezależni 119 mand. (stracili 25), demokraci ludowi 26 m. (zyskali 2), republikanie lewicowi 207 m. (utracili 34), republikanie z unii republikańsko-demokratycznej 240 m. (zyskali 9), konserwatyści 59 m. (utracili 6), partia społeczno francuska 14 m. (zyskali 10), partia ludowa francuska 2 m. (zyskali 1), autonomiści alaccy, — nie uzyskali żadnego mandatu, stracili dwa.

PARYŻ. 18.10. Jednocześnie z wyborami do rad generalnych odbyły się wybory do rad okręgowych (arrondissements). Radycy okręgowej jak wiadomo współdziałają z pod-

prefektami w ich obowiązkach administracyjnych, a ich rola polityczna polega na braniu udziału w kolegiach wyborczych do senatu.

Wyniki wyborów radców okręgowych wskazują te same tendencje ogólne jak i wybory do rad generalnych.

Wyniki wyborów dotyczące 1865 mandatów: socjaliści S. F. I. O. 309 mandatów (zyskali 44), komuniści 66 m. (zyskali 43), unia socjal. - republikańska 31 m. (straty 7), socjaliści niezależni 15 m. (straty 18), radykali stronnictwa Kamila Pelletana 5 m. (zyskali 2), radykali socjalni 544 m. (straty 37), radykali niezależni 114 m. (stracono 33), demokraci ludowi 54 m. (zyskali 9), republikanie lewicowi 237 m. (stracili 78), republikańska unia radykalno - demokratyczna 391 m. (zyskali 10), konserwatyści 68 m. (zyskali 2), społ. partia francuska 29 m. (zyskali 23), francuskie stron. lewicowe 2 m. (zyskali 1), autonomiści alaccy stracili 1 mandat, nie uzyskali żadnego.

PARYŻ. 18.10. Drugie głosowanie w wyborach do sejmików departamentalnych we Francji nie przyniosło żadnych specjalnych niespodzianek. Wszyscy członkowie rządu, którzy w pierwszym głosowaniu nie uzyskali absolutnej większości jak również prezes izby deputowanych, Herriot, w drugim głosowaniu przeszli bez żadnych trudności.

Wyniki ostateczne wykazują stosunkowo mniejsze przesunięcia niż tego oczekiwano przed wyborami. Na 1526 mandatów, które były podane w ciągu tych dwóch niedziel pod głosowanie, komuniści uzyskali ostatecznie 41 miejsc, zyskując w ten sposób 32 mandaty w porównaniu ze stanem z 1931 r., socjaliści uzyskali ogółem 234 mandaty, czyli zyskali na czysto 71 w por. z r. 1931, stronnictwo radykalne uzyskało 526 mand., tracąc 42 mandaty, różni t. zw. niezależni radykalowie zdobyli ogółem 119 mandatów, czyli stracili 36 miejsc posiadanych dotychczas. Grupy centrowo-prawicowe zdobyły tylko 20 mandatów.

Przesunięcia odbyły się na ogół ku mniejszym grup i bezpartyjnym kandydatów, większe straty poniosła tylko partia radykalna, wychodząc jednak z obecnej próby na ogół zwycięsko.

PARYŻ. 18.10. Z dalszych ech i nastrojów, wywołanych przez wyniki wyborów do sejmików departamentalnych i t. zw. kantonalnych, na pierwszy plan wysuwa się w dalszym ciągu pełna zadowolenia nuta kół prawicowych i umiarkowanych, że t. zw. czerwona fala, zorganizowana w czasie wyborów parlamentarnych w ubiegłym roku, została jeśli nie przełamana, to w każdym razie poważnie zahamowana. Na podstawie prowizorycznych obliczeń ilości głosów, uzyskanych w drugim gło-

Japończycy przekroczyli granicę prowincji Honan

TOKIO, 18.10. Wojska japońskie wkroczyły dzisiaj rano do prowincji Honan, posuwając się w kierunku rzeki Żółtej. O godz. 5 rano kolumny japońskie zajęły Seu-gio-czen.

PEKIN, 18.10. Według doniesień ze źródeł japońskich, w północnej części prowincji Honan rozpoczęła się wielka bitwa. Japończycy przekroczyli o świcie granicę tej prowincji i zaatakowali pozycje chińskie na północ od Czang-teh-fu. Japończycy utrzymują, że w ciągu 8 dni, t. j. od czasu porażki chińczyków pod Czi-

zia-wang, posunęli się naprzód o 190 km.

SZANGHAJ, 18.10. Agencja Central News donosi, że oddziały chińskie 8-mej armii prowadzą w dalszym ciągu natarcie i posuwają się naprzód w północnej części Szansi, odbierając japończykom Konang-ling w pobliżu granicy Czaharu.

Walki w prowincji Szansi były b. krwawe. W dn. 16 bm. poległo kilkuset żołnierzy chińskich i japońskich. Wśród poległych — padło 3 generałów chińskich.

Na linii kolejowej Tientsin—Pukau chińczycy podjęli przeciwnatarcie, zdobywając Ping-yuan.

ROZBICIE ARMII CHIŃSKICH

TOKIO, 18.10. Agencja Domei donosi, że w ciągu wczorajszym wojska japońskie rozbiły armie chińskie w sile 50 tys. ludzi, które przez 3 dni stawiały zaciekle opór w okolicy Sin-Kou-Czen na północ od Tai-Yuan-Fu. Zadaniem kół japońskich, sukces ten w połączeniu z posuwaniem się na południe wojsk japońskich wzdłuż linii kolejowej Pekin—Nankou świadczy o całkowitym załamaniu się oporu Chińczyków na froncie północnym.



Do sprzedania

urządzenie tartaku, składające się z maszyn parowych, kotłów, heblarki, gatrow i t. p. oraz budynek murowany i drewniane szopy na rozbiórce, położone pod Nr. 34 przy ul. Tartaki w Wilnie.

Oglądać można codziennie, za wyjątkiem świąt, od godz. 10-ej do 2-ej. Oferty na ewentualne kupno składać do K. K. O. m. Wilna ul. Mickiewicza 11.

MANEWRY W GRECJI



Król Jerzy II rozmawia z żołnierzami podczas ćwiczeń.

Zgon prof. Abdona Kłodzińskiego

KRAKÓW. 18.10. Dzisiaj zmarł nagle na aneuryzm serca s. p. dr. Abdon Kłodziński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

S. p. zmarły był profesorem hi-

storii ustroju i prawa polskiego na Wydziale prawnym Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz kierownikiem seminarium historii prawa polskiego.

**Pomóż pracy Stron Narodowej, nad odżydzeniem kraju
Wpłać ofiarę na tę akcję na konto 700-582**

Wielka katastrofa samolotu transportowego w Ameryce

NOWY JORK. 18.10. Wielki samolot transportowy rozbił się w górach w odległości 80 mil na wschód od Saltlake City. Na pokładzie jego znajdowało się 19 pasażerów i 3 lu-

dzi załogi. Istnieje obawa, że wszyscy oni zginęli. Lotnicy, wysłani na poszukiwanie samolotu, zaczęli depesze, zawiadamiającą, iż dookoła miejsca wypadku nie znaleźli żadnych śladów życia.

Dymisja kom. Owsiejenko b. posta sowieckiego w Warszawie

MOSKWA. 18.10. Na mocy postanowienia wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego ludowym komisarzem sprawiedliwości Z. S. R. R. mianowany został Dmitrijew, przewodniczący najwyższego sądu.

Dotychczasowym lud. kom. sprawiedliwości był Antonow-Owsiejenko, b. poseł sowiecki w Warszawie i b. konsul generalny Z. S. R. R. w

Barcelonie, który stanowisko komisarza sprawiedliwości republiki rosyjskiej objął, według oficjalnego komunikatu Tassa, dn. 15 września b. r. po dymisji Krylenki.

Zanaczyć należy, iż oficjalnego komunikatu o dymisji Antonowa-Owsiejenki nie ogłoszono.

Według oficjalnej biografii, Owsiejenko w r. 1923 przystąpił do organizacji trockistowskiej.

Niedzielne zebrania Stron. Narodowego w Wilnie

KUPCY - CHRZEŚCIJANIE POD NARODOWYM SZTANDAREM WILNO. W niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 12.30, w sali S. N., przy ul. Mostowej odbyło się zebranie kupców-chrześcjan, zwołane przez Wydział gospodarczy Str. Nar. w Wilnie.

Na zebraniu przemawiali pp. Gołębiowski, Fedorowicz i Świerzewski.

Omawiano sprawy, związane z unarodowieniem handlu w Wilnie i województwie, potrzebę tworzenia

polskich hurtowników, kwestię stosunku kupca do bojkotu żydów i do klienta polskiego.

Zebranie wykazało, że praca odżydzeniowa postępuje i że nastroje narodowe panują wśród średniego i drobnego kupiectwa.

Ilość obecnych (około 300) kupców, świadczy dobitnie, że przedstawiciele handlu chrześcijańskiego w Wilnie nie idą na lep „ozonowych” obiecań — widząc jedną realną

działalność, zmierzającą do stworzenia polskiego mieszczaństwa w Stronictwie Narodowym. (W. P.)

UROCYSTA INAUGURACJA ROKU PRACY NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

W niedzielę wieczorem w lokalu S. N. odbyła się uroczysta inauguracja roku pracy Sekcji Akademickiej Str. Nar.

Obszerną salę napelniał tłum młodzieży akademickiej, zajmując wszystkie wolne miejsca siedzące i stojące.

Zebranie zagal kol. M. Zienkiewicz udzielając głosu kol. dr. Z. Fedorowiczowi, który w imieniu władz Str. Nar. powitał młodzież akademicką wskazując jej drogę pogłębienia ideologii narodowej i realizowania programu narodowego.

Następnie przemawiali kolejno b. prezesi Mi. Wszchpolskiej kol. kol. Świerzewski i Lochtin, wskazując na ciągłość wysiłków młodzieży w pracy i walce o Wielką Polskę. Mowcy stwierdzili, że polska młodzież pójdzie dalej po drodze, którą obrała i nie wstrzymuje jej żadne przeszkody ani wicherzenia rozłamowe.

W podniosłym nastroju zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych”. (W. P.)

Uchwała Syndykatu Dziennikarzy Wil. w sprawie konfiskat prasowych

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich na posiedzeniu w dniu 18 października 1937 r. postanowił podać do wiadomości publicznej deklarację treści następującej:

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich solidaryzuje się całkowicie z uchwałami Syndykatów Dziennikarskich Wielkopolskiego, Lwowskiego i Krakowskiego w sprawie zaostrenia represji prasowych i konfiskat nieuzasadnionych.

Zarząd Syndykatu stwierdza, że w Wilnie specjalnie duża jest ilość wypadków, kiedy konfiskata zarządzana przez władzę administracyjną albo całkiem nie była przekazana władzom sądowym do rozstrzygnięcia, albo przez tę władzę uchylana, co wskazuje, że konfiskaty są zarządzane niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Zarząd Syndykatu uważa, że prewencyjne zakazywanie gazetom podawania ogólnie znanych faktów jest sprzeczne z ustawą i przeskadza dziennikarzom w pełnieniu ich

elementarnych obowiązków zawodowych.

Zarząd Syndykatu protestuje przeciwko konfiskatom za sprawozdania z jawnych rozpraw sądowych, upatrując w tem naruszenie przez władzę administracyjną formalnego i materialnego prawa karnego, obowiązującego w Polsce.

Zarząd Syndykatu szczególnie energicznie protestuje przeciwko konfiskatom gazet za artykuły, w których nie sposób dopatrzeć się cech przestępstwa, co wielokrotnie zostało stwierdzone przez wyroki sądowe.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich prosi pisma wileńskie i całą prasę polską o przedrukowanie tej deklaracji, która wysłana też zostanie do Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, z prośbą o niezwłoczne podjęcie odpowiednich kroków u władz.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Młodzież narodowa domaga się ghetta i legalizacji „Młodz. Wszchpolskiej Z.A. U.S.B.”

W dniu wczorajszym p. Rektor U. S. B., prof. ks. Woycicki, przyjął delegację przedstawicieli młodzieży zgrupowanej w S. A. Str. Nar., która prosiła go o wszczęcie starań w kierunku przywrócenia prawa działania Młodzieży Wszchpolskiej i o wprowadzenie ghetta na uniwersytecie S. B. P. Rektor ustosunkował się przychylnie do delegatów i oświad-

czył im, że wierny swym zapowiedziom z dnia inauguracji nowego roku akademickiego, będzie dążył do zapewnienia spokoju i porządku na U. S. B. i pod tym kątem widzenia rozpatrzy postulaty młodzieży.

W tej samej sprawie interweniowała u p. Rektora delegacja zarządu Br. Pomocy M. M. A. U. S. B. (W. P.)

Walka o ghetto ławkowe Zawieszenie wykładow w Wyższ. Szk. Dzieńk.

„Nasz Przegląd” donosi, że w Wyższej Szkole Dziennikarskiej doszło do zajść, które miały następujący przebieg:

Orazu na pierwszym wykładzie pierwszego kursu W.S.D. 2 studentki - Żydówki usiadły na wolnej ławce po prawej stronie. Równocześnie 8 demokratycznych studentów-Polaków zajęło miejsca po lewej stronie. Ze strony młodzieży endeckiej, natychmiast podniosły się głośnie krzyki zarówno przeciw Żydówkom, jak i przeciw Polakom, którzy usiedli na „ławkach żydowskich”. Profesor wezwał młodzież do uspokojenia się twierdząc, że sprawę ławkową winni studenci sami załatwić między sobą.

Podczas przerwy studenci endeccy grozili, że Żydów, którzy samowolnie będą zajmowali miejsca po

prawej stronie, będą bili. Jeśli zaś miejsce takie zajmie Żydówka — młodzież endecka opuści salę. Jednak i na następnym wykładzie (prof. Andrzeja Boleskiego: literatura polska) wspomniane dwie studentki zajęły te same miejsca co poprzednio. Znów podniosła się wrzawa, podczas której wyrwano Żydówkom bruliony i przerzucono je na stronę lewą. P. prof. Boleski oświadczył, iż nie uznaje podziału na lewe i prawe ławki i że w tych warunkach nie może dalej prowadzić wykładu. Po chwili, wśród nieustającej wrzawy, prof. Boleski wyszedł z sali i niezwłocznie opuścił gmach W. S. O. Równocześnie opuścili gmach wszyscy studenci-Żydzi oraz pewna grupa studentów-Polaków. Wykłady na wszystkich kursach w dniu wczorajszym zostały przerwane.

Sufraganja w Grodnie Z pobytu J. E. Ks. Nuncjusza

W sobotę katolickie Grodno uroczystie witało Dostojnego Gościa J. E. Ks. Nuncjusza, który przybył pociągiem z Wilna w towarzystwie Ks. Arcybiskupa Metropolity Jambrykowskiego i Ks. Biskupa Diecezji Łomżyńskiej Łukomskiego.

Dostojnego Gościa powitali na dworcu kolejowym p. gen. Kleberg, p. starosta Drożański oraz przedstawiciele miejscowego duchowieństwa.

Wzdłuż ulic, którymi posuwał się samochód Ks. Nuncjusza, ustawili się szpalery — młodzieży szkolnej i wiernych.

Przy bramie powitalnej, ustawionej koło kościoła Garnizonowego powitał Ks. Nuncjusza prezydent miasta p. Witold Cieński, wygłaszając powitalne przemówienie.

Poczem pod baldachimem w otoczeniu duchowieństwa, przedstawiciele władz wojskowych, państwowych i ogółu wiernych udal się Ks.

Nuncjusza do kościoła Farnego, gdzie ze stopni ołtarza przemówił w języku włoskim do wiernych wypełniających szereg kościół.

Dokładne tłumaczenie przemówienia Ks. Nuncjusza powtórzył sekretarz nuncjatury ks. Tadeusz Głęb, podkreślając, że w przemówieniu swem Ks. Nuncjusz przyrzekł w imieniu Ojca Świętego Piusa XI, że w porozumieniu z władzami państwowymi utworzone zostanie w Grodnie biskupstwo (sufraganja).

Po udzieleniu błogosławieństwa wiernym Ks. Nuncjusz udal się do kościoła Garnizonowego.

Następnie Ks. Nuncjusz udał się na zwiedzenie Starego Zamku, a w godzinach popołudniowych wizytował szkołę ćwiczeń, kościół Bernardynów i kościół SS. Nazaretanek.

O godz. 18 Ks. Nuncjusz odjechał pociągiem do Warszawy, zegnany uroczystie na dworcu.

WIEŚ POWIATU WIL.-TROCKIEGO NIE USTAJE W PRACY NARODOWEJ

W dniu 17 b. m. miały się odbyć dwa zgromadzenia publiczne S. N. w powiecie wil.-trockim, w Mejszagole i w Michaliskach. Ze względu na zakaz władz administracyjnych musiano je odwołać. Odbyły się natomiast zebrania członków S. N. w Michaliskach, Pobołach i Merkunach, na których przemawiał delegat Zarz. Okr. S. N. z Wilna p. Korycki. Zebrania wykazały wzrost wpływow S. N. na terenie obwodu Michaliskzki. (W. P.)

OBRADY STRAGANIARZY

W niedzielę 17 b. m. odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie istniejącego od niedawna w Wilnie Zw. drobnych sprzedawców rynkowych chrześcijan.

W obecności około 100 przedstawicieli handlu straganiarskiego omawiano cały szereg ważnych spraw. Bardzo ożywiona dyskusja wywiązała się przy omawianiu zagadnień wspólnych zakupów hurtowych i odżywienia i należytej organizacji handlu dewocjonaliami. (W. P.)

Zagadkowy list

Niedawno podaliśmy za „Oredownikiem” list barona Fabre Luce z Paryża w sprawie komunizującego „Głosu Porannego”. Obecnie z wyjaśnienia „Oredownika” okazuje się, że list ten został sfingowany. Podobny sfingowany list otrzymało również drugie pismo narodowe, a mianowicie „Warszawski Dziennik Narodowy”. Sprawa więc przedstawia się dość tajemniczo, komu zależeć mogło na wysyłaniu podobnych listów.

„Oredownik” podtrzymuje jednak w dalszym ciągu cały szereg dowodów o współpracy komunistów w żydowskim „Głosie Porannym”, w którego redakcji odbyła się też ostatnio rewizja władz policyjnych i skarbowych.

PRZYWÓDCA FASZYZMU ANGIELSKIEGO



Podczas przemówienia na wiecu faszystów sir Mosley został raniony kamieniem.

Rozruchy w Palestynie

JERUZOLIMA, 18.10. Większe siły zmotoryzowane angielskie zostały skoncentrowane we wschodniej części Transjordanii, by przeszkodzić wtargnięciu beduinów, których ruchy w pustyni są znów pilnie strzeżone przez samoloty. Właściwie wszystkie granice, nie wylączając palestyńskiej, zostały zamknięte. Spowodowało to prawie zupełny zanik obrotu handlowego, a stąd znaczny wzrost cen na żywność i artykuły pierwszej potrzeby.

LONDYN, 18.10. Dzisiaj rano na przedmieściu Jeruzolimy z domów, sasiadujących z dzielnicą żydowską, jak donosi Reuter, strzelano do grupy robotników arabskich. Jeden z arabów odniósł rany.

Na jednej z głównych ulic Jeruzolimy został zastrzelony osobnik, którego tożsamości nie stwierdzono. Sprawcy zamachu zbiegli.

Żyd, syn b. ministra litewskiego dostawcą broni do czerwonej Hiszpanii

RYGA, 18.10. Sąd szwajcarski, jak donoszą z Kowna, skazał syna b. ministra litewskiego do spraw żydowskich, adw. Rosenbauma, który ostatnio mieszkał w Zurychu, na 4

mies. więzienia i grzywnę 6 tys. fr. szwa. za dostawę broni do czerwonej Hiszpanii. Rosenbaum sprzedał rządlowi w Walencji kilkadziesiąt samolotów wojennych oraz większą ilość armat.

Groźna epidemia szkarlatyny w Warszawie

Władze sanitarne stwierdzają obecnie groźne rozmiary epidemii szkarlatyny w stolicy. Codziennie zapada na tę chorobę około 75 osób. Według przewidywań, epidemia osiągnęła już maksymalne napięcie, lecz dopiero za kilka tygodni liczba

zachorowań znacznie zmniejszać się. Wskutek przepełnienia szpitali około 20 proc. chorych na szkarlatynę nie znajduje w nich miejsca, chociaż w szpitalach warszawskich otwarto dodatkowe oddziały dla chorych zakaźnie.

Kronika telegraficzna

— W poniedziałek zmarł w Poznaniu por. weteran z 1863 r. Aleksander Cioleski, który piastował godność prezesa Stowarzyszenia Weteranów z 1863 r. na okręg poznański.

— W Brukseli wczoraj zmarł w wieku lat 74 Karol Magnette, minister sta u, b. przewodniczący senatu i mistrz masonerii.

— W Gdańsku zachorowało 6 osób po spożyciu zepsutego mięsa. Jedna osoba zmarła, jedna dogorywa w szpitalu, a pozostałe nie odzyskały przytomności.

— Wskutek oberwania się chmur w większej części Grecji nastąpiła powódź. kłóta pociągająca już za sobą wiele ofiar.

— Gęsta mgła, która zaległa Londyn spowodowała szereg wypadków. Dotychczas znotowano 5 wypadków śmiertelnych, pandto wiele osób odniosło rany.

— W Paryżu na dworcu wschodnim po-

ciąg wpadł na zderzak. 26 osób odniosło lekkie rany. Dwie osoby przewieziono do szpitala.

— Sąd w Safed skazał 4 żydów za nielegalny pobyt w Palestynie na 3 miesiące więzienia i wysiedlenie z kraju.

— W Moskwie została aresztowana żona Weicera, złożonego ostatnio z urzędu komisarza handlu zagr. Z. S. R. R., Natalia Satz, dyrektorka teatru dziecięcego.

— W obecności władz i olbrzymich tłumów dokonano dziś konsekracji 6-letniej katedry w Reims, całkowicie odrestaurowanej po zniszczeniu w czasie wojny.

— W Paryżu odbyły się drugi i trzeci z kolei koncert poświęcony muzyce polskiej. Wypelni go Ewa Bandrowska-Turka Henryk z'ompka i Jan Kiepusa. Koncerty te przyniosły laury naszym artystom.

Pojutrze rozpocznie się ciągnięcie pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej. Niewiele więc już czasu pozostało na zaopatrzenie się w los, by móc wziąć udział w podziale wygranych

Rozporządzenie o strażach pożarnych

WARZAWA 18.10. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o obronie przed pożarami i innymi klęskami w sprawie rozmieszczenia liczebności i zaopatrzenia w sprzęt straży pożarnych oraz o strażach miejscowych.

Projekt przewiduje, że wszystkie osiedla powinny znajdować się w zasięgu działania straży pożarnych, co zapewni im przez to należyta ochronę przed pożarami.

W gminach miejskich, liczących ponad 40.000 mieszkańców, straż pożarna powinna być całkowicie zmotoryzowana, a w gminach liczących od 10.000 do 40.000 co najmniej jeden pluton straży musi być zaopatrzony w sprzęt motorowy.

Ilość plutonów straży w każdym osiedlu rozporządzenie uzależnia od

warunków lokalnych, jak obszar danego osiedla, liczby mieszkańców w osiedlu zamieszkałych, stanu zabudowania, zaopatrzenia osiedla w wodę, charakteru przemysłowego itp.

W celu zapewnienia pomocy tam, gdzie straż pożarna są niewystarczające, gminy będą mogły łączyć się dla utworzenia tak zw. pogotowia okręgowego, którego zadaniem będzie wspomaganie straży sąsiednich. Pogotowia będą mogły obejmować swą działalnością co najmniej obszar dwóch gmin, a najwyżej obszar jednego powiatu.

Rozporządzenie przewiduje również obowiązek gmin zaopatrzenia straży w odpowiedni sprzęt techniczny, ustalając okres tego zaopatrzenia, w zależności od środków finansowych gminy.

Kwaśna fermentacja

Przebiegiem czytelnik czasopism w Polsce jest niewątpliwie zdumiony w ostatnich czasach ogromną ilością wiadomości o ciągle powstających nowych ośrodkach politycznych, stronnictwach, konsolidacjach, zgrupowaniach i przegrupowaniach.

Występują na widownię polityczną to nazwiska dawne, które powtarzane są z epitetami „starzec” lub „emeryt polityczny”, to nazwiska nowe, przy których śmiało można by postawić epitet „zółtodziób”. Wszyscy chcą działać, coś głosić, czegoś się domagać.

Powierzchniowy rzut oka na tę nieoczekiwaną ruchliwość, mógłby doprowadzić do mniemania, że w życiu politycznym Polaki odwołują się teraz właśnie jakiegoś procesu twórczego, że w tej burzliwej fermentacji ideowej powstaje coś naprawdę nowego, jakieś brzemienne w skutki idee, które przekształcą naszą rzeczywistość polityczną i pchną ją na nowe tory.

Ale taki wniosek byłby najzupełniej błędny. Jeśli można mówić o odbywającej się w Polsce fermentacji politycznej, to tylko o fermentacji kwaśnej, której ostatecznym produktem jest ocet. Nic nowego, nic twórczego z tych przekształceń i przegrupowań nie wyniknie. Suma nie przewyższy łącznej wartości wchodzących w grę składników, przeważnie doskonale już znanych, które wielokrotnie wykazywały swą nieudolność.

Najwięcej ruchliwości wykazuje obóz sanacyjny, pogrobownicy BB WR, którzy zorientowali się, że z zapasem dotychczasowych truizmów politycznych oraz z bagażem spadkowym w postaci smutnej na każdym polu rzeczywistości, daleko już nie są. Dla ratowania dużego stanu posiadania rzucają się oni w wir organizacyjny, który coraz bardziej nabiera postaci klasycznego zamętu. Prosto już zorientować się trudno, kto jest z kim, a kto przeciw komu.

Ruchliwe są również te grupy polityczne, które nigdy nie miały większych wpływów w kraju, natomiast wykazywały dużo inicjatywy i pomysłowości w grach i gierkach na gruncie sejmowym w okresie przedmijowym. Ci mistrzowie w obalaniu i tworzeniu gabinetów, rozdzielaniu tek, wpływów i synekur, ludzie stanowiący smutny wytwór zdegenerowanego parlamentaryzmu, dają teraz znać o sobie, przypominają się, chcą znowu odgrywać rolę.

Biłą trąbą na alarm także w obozie „demokracji”, na lewicy. Komunistów i grupy półkomunistyczne, ćwierćkomunistyczne, masoni, żydzi socjaliści, „demokraci” wołają o obronę zasad demokratyzmu, wolności koalicji itp. itp., myśląc raczej o swobodzie w propagowaniu hasła bezboźnictwa i obronie żydowskiego stanu posiadania.

Wszystko to razem nie stanowi absolutnie nic nowego ani twórczego, a jedyną nowością tego zjawiska, to gwałtowny i jednocześnie wylew hałaśliwych prób reorganizacji, starających się ukryć pustkę ideową.

Przeczepowujące się grupy rozporządzają jeszcze w chwili obecnej sporemi środkami materialnymi, mają do rozporządzenia dzienniki, czasopisma, drukarnie. Mogą piisać, drukować, rozrzucić ulotki, broszury, jednym słowem czynić zgiełk i nadawać sobie pozory siły.

Uważnie spoglądającego oka ludzi krytycznych wszystko to nie wprowadza jednak w błąd. Jasnym jest, że przy pierwszej próbie sił, choćby w postaci nieskrepowanych wyborów, na piacu pozostanie kilka zaledwie czynników. Pozostanie obóz narodowy, zorganizowany w

Kłopoty Anglii

Nad morzem Śródziemnym ciągle zmiany

Stosunki nad morzem Śródziemnym zmieniają się bardzo szybko. Udział Włoch w zwycięskiej kampanii gen. Franco, zajęcie wysp Balearskich przez flotę morską i powietrzną Italii zagrażają mocno pozycji Anglii, która dzierżąc od lat 200 Gibraltar i od 100 Małtę była jedną z największych potęg w tej części morza Śródziemnego. Na półwyspie Pirenejskim prestiż W. Brytanii do tego stopnia podupadł, że nawet Portugalia, długoletni faktyczny lennik polityki Londynu w sprawie t. zw. nieinterwencji opowiedziało się za polityką Rzymu.

Nic też dziwnego, że francusko-angielskim atakiem dyplomatycznym w sprawie sytuacji w Hiszpanii towarzyszą odgłosy pracy maszyn zakładów Vöckensa i Armstronga pracujących na trzy zmiany. Anglia zbroi się chcąc zachować swój prymat na drodze z Gibraltaru przez Małtę, Cypr i Suez do Adenu.

Na wschodnich bowiem szlakach tej drogi zmieniło się tyleż co i w Hiszpanii, jeśli nie więcej. Zmieniło się na niekorzyść W. Brytanii, a na korzyść Włoch.

1914 — 1937

Już od stu niemal lat budowali Angliki swą potęgę na morzu Śródziemnym. Osiągali sukcesy polityczne i gospodarcze, a nade wszystko największej moralnych. Flota W. Brytanii z opinią niezwykłej od czasów Abukir i Trafalgaru brała udział we wszystkich największych zdarzeniach morskich bliskiego Wschodu po przez wojnę krymską aż do światowej wojny.

Wielka wojna wniosła prestiż Anglii w tej części świata do najwyższych szczytów. Egipt stał się angielskim państewkiem wassalnym sprzymierzoną z Niemcami Turcja została rozgromiona, ambicje plany niemieckie wyrażające się w kole Berlin - Bagdad legły w gruzach, a z Mossulu do Haiby płynęła nafta ku chwale szlenderu brytyjskiego, napelniając miliony funtów kieszenie sir Delerdinge i jego współdziałalców w „Royal Dutch Co”.

Największym jednak sukcesem Anglików było to, że zostali niemalże urzędowymi obrońcami Islamu. Nie było to zagażenie blane. Wprawdzie muzułmanie nie mieli w sobie ani siły ani fanatyzmu pierwzych wyznawców proroka, co okazało się podczas reform Kemala Atatürka w Turcji, ale stanowili wielką masę ludzką zamieszkujejącą niemal wyłącznie w koloniach angielskich lub pod protektorem W. Brytanii. Zarówno pół-wschodnia Afryka, Sudan, Egipt, Palestyna, Irak, Indie, Mezopotamia jak i mniejsze czy większe skupiska ludności muzułmańskiej z którą Anglia musi się liczyć.

Świadomość tego była zresztą podstawą na której Londyn zbudował wiele w latach 1916 - 1918 mobilizując mahometańskich Arabów do walki z Turcją, pod hasłem odbudowy państwa arabskiego.

RUCH PANARABSKI

Objetnicie jednak pozostały obietnicami — gdyż zrozumieli, że Anglii chodziło o interesy własnego imperium, a nie o sprawę arabską. To też pomimo zapewnień półurzędowych agentów brytyjskich rojące się rozsiadających podczas wojny, Arabowie zostali podzieleni granicami państw Jemenu, Hedżasu i Transjordanii oraz mandatów angielskiego w Palestynie i francuskiego w Syrii. Poza to całą sprawę skomplikowała niezmiernie polityka żydowska dążąca do stworzenia państwa palestyńskiego. Angliki przyczynili się do obudzenia uczuć narodowych i politycznych w Arabach, zmobilizowali ich do pierwszej walki o jedność państwa i rzecz zrozumieli — musieli ponieść konsekwencje tego. Raz rozpoczęty ruch odrodzeniowy nie

slabnął — przeciwnie rósł na siłę i coraz mocniej napierał na wszystkie przeszkody. Rozlał się wokół wschodniego i południowego brzegu morza Śródziemnego powodując powstania przeciw Francji w Syrii i nawet w odległym Maroku (Abdel - Krim).

Dopóki jednak trwał nienaruszony autorytet Anglii, dopóty kwestia arabska była ciągle sprawą przyszłości i nie nabierała rumieńców realizmu.

Czynnikami, które postawiły ją zdecydowanie na porządku dziennym były — Polityka sjonizmu i imperialne dążenia Włoch.

„DUCE — OPIEKUNEM ISLAMU”

Pod naciskiem emigracji żydowskiej do Palestyny, Arabowie znaleźli się w sytuacji z której były tylko dwa wyjścia. Milczeć i zgodzić się na rolę narodu podległego żydom lub walczyć w obronie państwa o sobie. Wybrali to drugie i rozpoczęła się zafarta i krwawa walka prowadzona z jednej strony przez Narodowy Komitet Arabski z Wielkim Muftim Jerozolimy na czele, a z drugiej strony przez potęgę światowej żydostwo i Imperium Brytyjskie, któremu nie na rękę były jakiegokolwiek zmiany w układzie stosunków na Bliskim Wschodzie.

W walce tej palestyńscy Arabowie potrafiłi skupić niemal wszystkie nacjonalistyczne partie Syrii, Iraku, Hedżesu, Transjordanii, Jemenu i Egiptu a co najważniejsze zdobyli protektora, który potrafił zaskarbić sobie ich względy i poniżyć autorytet Anglii.

Protektorem tym stał się wódz fa-

szystowskiej Italii, Mussolini zwycięzca Abisynii, zwycięzca Anglii w wojnie dyplomatycznej w czasie „sanicji”, opiekun muzułmanów w Libii, Trypolisie i ostatnio Abisynii, — „opiekunem Islamu” proklamowany podczas ostatniej podróży afrykańskiej. Mieszkańca nacjonalistów arab skłonił do objęcia portretu „Duce” dzień ogłoszenia Imperium Italii, został wszyskie niemal miasta Egiptu w powodzi zielono - biało - czerwonych flag, a wszystkie „zielone niebieskie koszule” arabskie nasładowały faszyzm.

Pomocy Włoch szukają dziś Arabowie palestyńscy. Wszystkie ich depesze i protesty idą do Rzymu a wta jemniczeni mówią, że i wiele ich po sunięciu politycznych powstaje z inspiracji włoskiej.

5 PRZED DWUNASTĄ

Te przemiany stawiają Anglię wobec nowych bardzo poważnych kłopotów. Być może, że w zbliżającej się rozgrywce włosko-angielskiej przewaga finansów i siła techniki będzie po stronie Londynu (choć i to nie pewne) ale siła rozmachu i ilość zwolenników będzie po stronie Rzymu. Z tymi czynnikami musi się liczyć Anglia. Bowiem kto, jak kto, ale ona właśnie może najwięcej stracić na zmianach nastrojów i układów sił nad morzem Śródziemnym.

Dlatego też zrozi się, dlatego pływają angielskie eskadry do Małty dla tego na wiadomość o wysłaniu wojsk włoskich do Libii, dowódcy wojsk angielskich w Egipcie żądają od rządu króla Feruka wzmocnienia fortyfikacji nad kanałem Suezkim.

S. Ł.

Z PRASY

ŻYDZI O WILNE.

Prof. Majer Balabon zamieszcza w żydowskim „Naszym Przeglądzie” dłuższy felieton o Wilnie. Z felietonu tego przytaczamy b. charakterystyczny wstęp:

Wilno, Babuniu Ty wielka, Ty miasto stołeczne żydowskie! Jerozolimo Golusu, pociecho wschodniego narodu! Twoja korona latana, dach ni to starej bożnicy,

W oczach Twych wzniosków wzniesła, niżli złocone kopuły...

Tak śpiewał przed laty słynny poeta hebrajski, Schnuerer w swym poemacie, który doczekał się kilku wydań, wśród nich jednego przepięknie przez Strucka ilustrowanego. I w istocie stanowi Wilno w kulturalnym życiu żydowskim chwalebny wyjątek pod względem przywiązania do jego mieśkańców. Sentyment dla „Jerozolimy Golusu” trwa u emigrantów żydowskich z Wilna bardzo długo i choć są rozsypani po wszystkich stronach świata, pamiętają o swej „babuni” i oddają jej część należną i zasłużoną.

Wyrazem tej czci jest potężna księga, wydana w roku 1935 w Nowym Jorku przez t. zw. Brench (zespół) wileński Arbeiterring, który nie umiał godniej uczcić swego 25-letniego istnienia (1909 — 1934), jak przez zebranie wspomnień o swym rodzinnym mieście, zebranych właśnie w tym dziele, wydanym pod redakcją znanego literata Jefima Jeszurina, a obejmującej nie mniej jak 1012 stron i mnóstwo podobizn autorów.

Dlaczego jednak „babunia”? Prawdopodobnie żydzi, idąc śladem Moskalski, używają nazwy „Wilna”, która jest rzeczownikiem rodzaju żeńskiego.

GDY MIN. PONIATOWSKI BYŁ FARYSEM...

Zajmującą charakterystykę obecnego ministra rolnictwa p. Juliusza Poniatowskiego zamieszcza „Me rkuriusz Polski”. Zacytujemy kilka szczegółów z farysowskiego okresu przyszłego ministra.

„Było to trzydzieści lat temu. Po całym Lubelskim poszła fala. Strajk rolny. Gdzie? W Jaszczowie. U pana Pniatowskiego. Pierwszy strajk rolny.

Kto zorganizował? Syn.

— Być nie może — przecierali oczy sąsiedzi — syn? Tak jest. Pierwszy strajk rolny w Lubelskim zorganizował u ojca młody student wydziału rolnego na Un. Jag. p. Juliusz Poniatowski, który tablicę użyteczności nawozów sztucznych i wzory obliczenia dziennej racji paszy studiował niemiecki pilnie, niż dzieć Karola Marksa.

Za przykładem Jeszczoła poszli fornalni i innych majątków. Młody działacz powołał do życia związek, jeździł, agitował, udzielał nauk. Do Jeszczoła ciągnęły nieustannie pielgrzymki fornalni, których młody dziedzic pouczał o tym, co to jest nadwartość, kapitalizm, walka klas. Wkrótce całą Lubelszczyznę ogarnęła fala strajkowa. Dawne stosunki między dworem i czworakami ustąpiły nienawisni „klasowej”.

Wreszcie ojciec, stary p. Poniatowski zbuntował się ostatecznie. Widząc nieuchronną ruinę gospodarstwa pod rządami syna, zażądał stanowczo rozstania. Przy pomocy sąsiadów wynaleziono dla młodego agronoma miejsce rządzący na kilku folwarkach u hr. Antoniego Rostworowskiego. Właściciel zawarł z administratorem jedną z najoryginalniejszych umów, jakie zna historia: oto rządcą zobowiązywał się uroczyście, że nie będzie wśród podwładnych uprawiał agitacji strajkowej.

Niestety, umowa nie została dotrzymana. W roku 1907 rządcą znowu wywołał w majątku strajk, którego fia poszła po całym Lubelskim i zakończyła się nawet kilkoma wypadkami pogromów dworów. W rezultacie hr. Rostworowski rozstał się ze swym rządcą”.

Bądźco bądź młodość przyszłego ministra była interesująca.

Nie jeden przyszły minister w Polsce i nie w Polsce zaczynał swą karierę polityczną od strajków. Później stawał się nierzadko filarem konserwatyzmu i wobec strajków zachowywał się dużo mniej życzliwie.

Wydalanie uchodźców hiszpańskich z granic Francji

PARYŻ, 18.10. Według dotychczasowych obliczeń, liczba emigrantów hiszpańskich, których władze francuskie odstawiły w powrotem do Hiszpanii republikańskiej przez granicę na odcinku wschodnich Pirenejów, ma wynosić 22.800.

Sowieckie wybory

Ostatnio doniosły depesze, iż w Zw. Socjal. Sow. Republik wyznaczono na 12 grudnia wybory powszechne, pierwsze na podstawie nowej konstytucji t. zw. stalinowskiej, uchwalonej — jak wiadomo — 5 grudnia 1936 roku przez VII Wszechniażkowy Kongres Sowietów.

Pomimo oświadczenia Stalina na VII Kongresie, iż rząd sowiecki i partia komunistyczna dołożą wszelkich starań, aby jak najprędzej przeprowadzić nowe wybory, blisko rok włądże sowieckie zwlekają z wyznaczeniem terminu, w którym miały się odbyć wybory. Powikłania w sowieckiej polityce wewnętrznej nie pozwalają jednak na to.

Zespośrednio bowiem po uchwaleniu nowej konstytucji, okrzykanej przez propagandę sowiecką jako najbardziej demokratyczna na całym świecie, odbył się w Moskwie głośny proces Piatakowa, Radka i innych przywódców opozycji lewicowej, zakończony masowymi wyrokami śmierci. W kilka miesięcy później, w pierwszych dniach czerwca, Moskwa była świadkiem nowego głośnego procesu marszałka Tuchaczewskiego i jego ośmiu towarzyszy broni, oskarżonych również o opozycję i spisek przeciwko Stalinowi. Po tym procesie zapoczątkowano cały szereg mniej głośnych, lecz niemniej wymownych procesów politycznych prawie we wszystkich częściach Z. S.R.R. Krótkie, lakoniczne komunikaty urzędowej agencji sowieckiej „Tass” od kilku miesięcy ciągle donoszą o tych procesach i licznych wyrokach śmierci. W tym należy szukać przyczyny odwiekania wyznaczenia przez Stalina terminu wyborów.

Ostatecznie zdecydowano się na dzień 12 grudnia, przypadający, naszymi mniemaniem, na niedzielę. Do tychczas bowiem ludność sowiecka, pomimo propagandy antyreligijnej, świętuje niedzielę, a ponie waż przytłaczająca większość wyborców nie należy do partii komunistycznej, ani też do t. zw. związku wojujących bezboźników, przeto

rząd sowiecki widział się zmuszonym do kompromisowego załatwienia sprawy terminu wyborczego i wyznaczył wybory, podobnie jak i bywało w państwach „kapitalistycznych”, na niedzielę.

Technika wyborów sowieckich jest dość skomplikowana. Cały obszar Związku Sowieckiego podzielono na okręgi wyborcze dwóch kategorii. 509 okręgów wyborczych stworzono dla przeprowadzenia aktu wyborczego do pierwszej izby parlamentu sowieckiego, t. zw. Rady Z.S. R.R. W tym samym dniu odbędą się również wybory do drugiej izby, t. zw. Rady Narodowości ZSRR, dla których stworzono 574 okręgi wyborcze.

Nowa konstytucja sowiecka przewiduje, że kandydatów do obydwóch izb ustawodawczych ZSRR ustala Centralny Komitet Wszecchnarodowej Partii Komunistycznej, przedło znaczenie aktu wyborczego o czywiście zostało mocno zredukowane. Partia komunistyczna w Sowieciech liczy około 2 milionów członków, a liczba ogólna wyborców wynosi około 120 milionów. W ten sposób sprawująca dyktatorskie rządy mniejszość komunistyczna narzuca swoich kandydatów wielomilionowym rzeszom wyborców sowieckich, pozbawionych zasadniczego prawa do wystawiania kandydatur. Jeśli do tego dodamy, iż wybory te odbędą się przy akompaniamencie salw plutonów egzekucyjnych, rozstrzelujących szkazyjących na śmierć opozycjonistów, otrzymamy całkowi ty obraz terroru, pod którym ludność ZSRR stanie przy urnie wyborczej.

Walka z religią w Sowietach

Stosownie do nowego rozporządzenia sowieciu miasta Saratow nie wolno żadnemu urzędownikowi ani w ogóle pracownikom zatrudnionemu w instytucjach państwowych lub komunalnych posiadać w domu jakiegokolwiek bądź wizerunku Chrystusa lub Świętych. Zakaz ten dotyczy pracowników, którzy zajmują lokale w budynkach państwowych. Ci, u których znajdzie się taki wizerunek, zostaną natychmiast wyeksmitowani.

W najbliższym czasie podobne zarządzenie zostanie ogłoszone i w innych miastach sowieckich.

Państwowe wydawnictwa „Antygis” wydały nową serię książek bezboźniczych dla celów propagandowych, m. in. podręcznik bezboźniczy p. Jarosławskiego. Podręcznik ten w pierwszym wydaniu ukazał się w 75.000 egzemplarzy.

Stronnictwo Narodowe, pozostające w Polsce i przyczyni się niekomuniści, którzy w radykaliźmie mało do utrudnienia i opóźnienia hasła przelicytują całą pozostałą lewicę, a wsparci będą później przez żydów, i pozostaną jeszcze prawdziwie podobnie chłopci, z grupy Witosa, Każdemu wiadomo, że proces jedyne ugrupowanie klasowe, które może mieć jakieś własne hasła.

Reszta grup i grupki, konsolidujących się i zwalczających nie będzie odgrywała żadnej roli. Stanowić ona będzie tylko dywersję w istotnych procesach rozwojowych myśli politycznej w Polsce i przyczyni się niejednynie twórczego procesu w Polsce, jakim jest unarodowienie naszego państwa.

Każdemu wiadomo, że proces fermentacji jak się zaczyna, tak się kończy. Po fermentacji płyn się kładuje, męty opadają na dno, a rzeczywistość staje się zupełnie przejrzystą. Taki też będzie również koniec obecnej politycznej fermentacji w Polsce.

Konferencja młodych lekarzy w Poznaniu

W sobotę w Poznaniu rozpoczęła swe obrady wielka konferencja młodych lekarzy z całej Polski. Obecni byli również przedstawiciele starszego pokolenia lekarzy w osobach: prezesa Związku Lekarzy P. P. d-ra Czarnedkiego, przedstawiciela Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej d-ra Konkiewicza i prezesa Wielkopolskiego Okręgu Związku Lekarzy d-ra Aukiewicza.

Wielka konferencja młodych lekarzy została zwołana do Poznania celem omówienia najistotniejszych spraw, związanych z medycyną polską, której młodzi lekarze chcą nadać nowe oblicze. Omawiano również sprawy zawodowe w związku z całokształtem zagadnień życia społecznego w Polsce.

Wielki entuzjazm na sali wywołały przemówienia przedstawicieli jednego z najbardziej zażydzonych ośrodków lekarskich, mianowicie Lwowa. W wyniku dyskusji, jaka wzięła się nad referatami, zebrani młodzi lekarze z całej Polski wysunęli następujące tezy i hasła w walce o unarodowienie medycyny:

- 1) Numerus nullus dla żydów w wszystkich wydziałach medycznych uniwersytetów w Polsce.
- 2) Młode pokolenie lekarzy wzięło głęboko, że społeczeństwo poprzez jego wysiłki w walce o narodowe oblicze stanu lekarskiego.
- 3) Numerus nullus dla profesorów i asystentów żydów we wszystkich wydziałach lekarskich i szpitalnych.
- 4) Całkowite odzyskanie stanu lekarskiego w armii.
- 5) Odzyskanie przemysłu farmaceutycznego i aptek.
- 6) Umożliwienie studiów lekar-

skich młodzieży wiejskiej przez utworzenie specjalnych stypendiów.

7) Zupełne zniesienie nostryfikacji dyplomów zagranicznych dla żydów.

8) Żądanie, aby Naczelna Izba Lekarska systematycznie publikowała

Zjazd Zw. Lekarzy Państwa Polskiego

W niedzielę odbył się w Poznaniu nadzwyczajny walny zjazd Związku Lekarzy państwa polskiego. Zjazd zwołano wobec protestów okręgów krakowskiego i lwowskiego przeciwko wprowadzeniu do statutu organizacji paragrafu aryjskiego. Sprawa ta była głównym punktem porządku obrad.

Zaraz po rozpoczęciu obrad, przedstawiciel lekarzy żydów z okręgu łódzkiego złożył, oświadczenie, że lekarze żydzi udziału w obradach nie wezmą. Oświadczenie to zebrani przyjęli radosnymi okrzykami.

Z kolei nadzwyczajny walny zjazd przystąpił do rozpatrzenia wniosku okręgów: krakowskiego i lwowskiego o reasumację uchwały wprowadzającej paragraf aryjski. Wniosek ten jednomyślnie odrzucono.

Wobec tego wniosek ten był niepopularny wśród zebranych, świadcząc o fakcie, że ani jeden głos nie odezwał się za przyjęciem prowokacyjnego wniosku.

Konsekwencją odrzucenia wniosku tych dwóch okręgów była uchwała o rozwiązaniu okręgu lwowskiego i krakowskiego. Po tej uchwale przedstawiciele lekarzy-Polaków ze Lwowa i Krakowa złożyli oświ-

dane statystyczne o zażydzeniu medycyny.

9) Żądanie usunięcia lekarzy żydów z kierowniczych stanowisk w świecie lekarskim, uważając, że dotychczasowe stosunki ubliżają godności narodu polskiego.

Wskutek nieporozumienia co do wyznaczonego na wybrzeżu Libanu miejsca, gdzie multiego oczekiwano samochód, mający go odwieźć w głąb kraju, motorówka odjechała i została zatrzymana przez kuter francuski straży przybrzeżnej. Urzędnik policji francuskiej przy egitymowaniu pasażerów odkrył tożsamość multiego. Władze francuskie zatrzymały multiego i eskortowały go do Beyrouth, ale rząd republiki Libanu nie chciał narażać się na trudności nakazał mu opuścić terytorium republiki, wobec czego multiego uda się do Damaszku, gdzie też w chwili obecnej przebywa. W Palestynie nie panuje przekonanie, że seria ostatnich ataków terroru i sabotażu w Palestynie została celowo zainicjowana przez Arabów, celem odwrócenia uwagi władz brytyjskich od przygotowań do ucieczki multiego. Fakt, że multiego osiadał w Damaszku, uważany jest za dowód, że od tam Damaszek stanowiąc będzie ośrodek, z którego Arabowie palestyńscy kierować będą akcją sabotażową w Palestynie.

Sensacyjna ucieczka Wielkiego Muftiego Palestyny

Z Jeruzolimy nadeszło potwierdzenie sensacyjnej wiadomości, że sławny na cały świat Effendi Hussein, mufti Jeruzolimy, polityczny i religijny przywódca Arabów palestyńskich, zbiegł z Palestyny do Syrii.

Jak wiadomo, mufti od pewnego czasu nie opuszczał meczetu Omara, w którego obrębie zamieszkiwał, obawiając się, że gdy wyjdzie poza eksterytorialne dla wojska i policji granice meczetu zostanie aresztowany. Dla zmylenia tropu mufti ogłosił, że jest chory i że nie może wobec tego brać udziału w publicznych modłach, odbywających się w meczecie. W tym czasie jednak, rzekomo chory mufti, przebrany w skromne szaty zwykłego beduina, opuścił meczet Omara w sposób dotychczas niejasny i w oczekującym go samochodzie odjechał wraz z kilkoma współpracownikami do umówionego miejsca na wybrzeżu Palestyny, pomiędzy Jaffą, a Gazą. Tam wsiadł do czekującej go motorówki, która natychmiast ruszyła, jadąc wzdłuż wybrzeża Palestyny w kierunku wybrzeża Libanu.

Nowości wydawnicze

Rewelacyjna książka o Wielkopolsce

Książką ze wszechmiar rewelacyjną jest najnowsze dzieło

ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO wydane w tych dniach w Poznaniu pod tytułem

„WARTA NAD WARTĄ”

Tom ten zawiera dwadzieścia siedem rozpraw, pisanych z pasją, szaloną i temperamentem, na jaki stać tylko Nowaczyńskiego.

Jest to owoc wieloletnich studiów autora nad przeszłością Poznania i Wielkopolski. Z mroków całkowitego zapomnienia wydobył on tyle świetlnych postaci i charakterów, tyle pozycji wielkopolskich,

które jako klejnoty bezcenne przesyła do skarbcza kultury ogólnopolskiej, że — nie dopuszczając się przesady, powiedzieć możemy śmiało — Nowaczyński w najnowszym swym dziele stał się odkrywcą Wielkopolski.

Tom okazały, na wspaniałym bezdrzewnym papierze, obejmuje 245 stron druku, ozdobiony 26 pięknymi inicjałami Leona Prauzińskiego, okładka kolorowa kompozycji Wita Gawęckiego.

Cena egzemplarza tylko zł. 4.50, z przesyłką pocztową poleconą zł. 5.30. Do nabycia w administracji piśmie naszego w Poznaniu, św. Marcina 70.



W Fykesund o 150 km. od Bergen otwarto największy most wiszący w Skandynawii.

O Antonim Goreckim (W 150 rocznicę urodzin poety-legionisty)

„Miastu Wilno
Nie wżgardź mą pieśnią; Bądź szczęsne i zdrowe
Wilno, i niech mnie twa łaska zaszczyca;
W tobie ja ujrzal pierwsze światło dniowe,
I w tobie dom był mojego Rodzica.
Twój wieszcz, do ciebie szlę pieśni w oherze,
Dobre dni jeszcze były, gdy się rodził;
Jeszcze na walach twe stały rycerze,
Dumny najezdnic w tobie nie przewodził.
Dziś twym cierpieniem któż ulgę przyniesie.
Po synach twoich gdy płaczesz w żalobie?
Jednych wróg ciśnie — ci,
w kamienic lesie
Paryskim chodząc, wzdychają ku Tobie.
Thileries pyszne, ani Louvre ozdoby,
Nic twym tulaczom pociech nie udziela,
Gdzie jaki katek do ciebie podobny,
Wtenczas się serce troską rozwesela
Lecz jakież czucie przyjmuje tajemne?
Przechodzą nieszczęsne już twych
chmury ciemne,
Błysnie ci stońce promieniem pogodnym
Obym ja jeszcze ujrzal cię swobodnem.
Obym biegi z ziemi, kiedy pędzą wwoji

Przez twe ulice, w pośród walki srogiej,
Z bronią przyklekszy, uniając znamię,
Cześć swej oddadzą Pannie w Ostrej Bramie.

Antoni Gorecki.
Paryż 25 stycznia 1839 r.”

Już z powyższego, patriotycznego wiersza ówczesnego emigranta polskiego nad Sekwaną widzimy, skąd on był rodem. W roku bieżącym właśnie upłynęło półtora wieka, jak tyle popularny swego czasu poeta - legionista przyszedł na świat w mieście naszym.

Jak wiadomo w r. ub. przypadała 75 rocznica jego śmierci, która nastąpiła w Paryżu.

Antoni Gorecki był synem jednego z wybitniejszych mecenasów przyrodach litewskich. Odbiwał nauki w dawnym uniwersytecie wileńskim pomiędzy 1803 a 1806 rokiem, w o-wym czasie gdy przyswili naukę polskiej tacy luminarze wiedzy, jak bracia Jan i Jędrzej Śniadeccy. Temu ostatniemu, w r. 1815 przesłał Gorecki jedną ze swych dowcipnych bajek i wiersz p. t. „Do Jędrzeja Śniadeckiego” o następującym brzmieniu:

„Praszla nam wierszów godzina,

Czytaj ten plód chwili zrzęcznej;
Wielki uczniu Apollina,
Lecz nie mniemaj mię zem niewdzięczny
Ty się nielekaśz potwarzy.
Dawno by śmierć już nie żyła;
Gdybyśmy tu mieli siła,
Podobnych tobie lekarzy.
I ja z twej łaski oddycham,
Z twej łaski to się uśmiecham.
Do Muzy, by mnie natchnęła,
Śpiewać jeszcze ziomków dzieła.
Lecz czuję że nie mam siły,
Czuję jeszcze niemoc sroga,
I choć mi lutni głos miły,
Śmiało strun tracić nie mogę.
Ale w pierwszej zaraz próbie,
Gdy doświadczę Muz natchnienia;
Przysięgam, że takie pienia
Poświęcę Bogu i Tobie”.

W trzy lata później, z okoliczności dokonywanej w Wilnie, w r. 1818 składki publicznej na wszystkich wianach portretu Jędr. Śniadeckiego przez angielskiego rytmownika Erin Corra, An. Gor. napisał następujący wiersz:

„Mezu, miły ojczyźnie nauka i cnota,
Co jesteś kraju chluba, a nasza
pięszcota,
Chcemy ciebie choć w takim
rozmażył sposobie.
„Bo czyż nie warto z tysiąc mieć podobnych tobie.
Lecz kto tylko zna ciebie z pisma
twoich i twarzy,
Taki jeszcze rozkoszy użył do połowy,
Kiedy mu choć raz w życiu stęszę
się nie zdarzy.

Jek mile z ust twych płynie dźwięk ojczystej mowy.”

Tem chętniej umieszczamy na tym miejscu powyższe wiersze, ponieważ już w roku przysyłym, upamiętniona zostanie, przez świat naukowy polski, setna rocznica zgonu genialnego autora „Teorii jestestw organicznych” i znakomitego chemika. (J. S. zmarł w Wilnie w r. 1838 w kłamienicy uniwersyteckiej przy ul. Wielkiej róg zauł. Szwarcowego).

Aczkolwiek powyższe zacytowane wiersze bynajmniej nie zalecają się wyjątkową pięknością formy, to jednak ratuje je i sam ich wdzięk archaiczny i treść pamiątkowa.

Znany poeta, Leonard Sowiński wysuwa natomiast inną dodatnią stronę talentu A. Goreckiego, mianowicie; dopiew licznym jego utwórkiem wierszyków i gorzka satyra jego bajeczek, będących wiernym obrazem stosunków społecznych. Wiele z nich obiegało po rękach w odpisach, krytykując innych, niesoczące i siebie, pisząc naprzykład w ten sposób:

„Mnie pan Mochnacki uczniem Szlegla witali,
A ja, dalibóg, anim Szlegla czytał”.

Jak twierdzi L. Sowiński, Gorecki wykształcił się bez wielkiego zachodu, więcej w życiu, aniżeli na ławie szkolnej. Do nauk ścisłych i do głębokich studiów niemał wielkiego pociągu, poeta był z potrzeby wrodzonej i dla tego szedł za włanem

„Zwycięstwo, zwycięstwo!”

Kłamstwa te szerzone są zresztą z takim tupetem, że ludzie o zachodnio-europejskiej mentalności nie mogą nawet przypuścić, aby autorzy ich byli przewrotni do tego stopnia.

To wszystko odnosi się w pełni do nowego chwytu propagandowego bolszewików, jakim jest pawilon sowiecki — przyznajmy: stosunkowo atrakcyjny — na Wystawie światowej w Paryżu.

Cechuje go piękna koncepcja architektoniczna, solidne zewnętrzne i wewnętrzne wykonanie, wreszcie ekspozycje: plastyczny obraz ogromu osiągnięć „radzieckiego państwa” i to zarówno w organizacji socjalistycznej życia społecznego, jak i samych warunków bytu i pracy ludności.

Ale cóż się okazuje!
Jeszcze jeden bezczelny bluff!
Pawilon sowiecki wykonali Francuzi i to na kredyt, przy czym rząd sowiecki obecnie w ogóle wykrcęca się... o zapłaty za pracę i za materiały.

Powiemy: sowiecka moralność.
Otoż ta sama moralność cechuje również podejście i metody opracowania ekspozycji.

Pod hasłem: „zwycięstwo”, można tam podziwiać szereg bodziunych kłamstewek, z których wynika ni mniej ni więcej tylko, że na wschód od Polski, a na zachód od Chin i Japonii rozciąga się raj na ziemi, w pełnej krainie mitycznych legend.

Szczęśliwym mieszkańcem tego rajy jest chłop i robotnik.

Gdyby nie „trockiści, dywersanci i szpiedzy faszystowskie” — nie byłoby w tym rajy nawet węża.

Takie wrażenia musi odnieść nie podejrzliwy widz, który jeśli nawet domyśla się pewnej przesady propagandowej, to w każdym razie nie odwrócenia rzeczywistości.

Jak jednak jest naprawdę w Sowietach, informowali świat niedawno przysięgli i wierni zwolennicy ZSRR, którzy z chwilę przyjrzenia się warunkom bytu ludu pracującego w Rosji sowieckiej, zmuszeni byli poddać rewizji swoje dotychczasowe zapłatywania. Inna rzecz, że pozostali wierni doktrynie socjalistycznej, ale to ostatnie czyni ich tym bardziej wartościowymi dla nas świadkami. Ich wypowiedzi zadają w pełni kłam temu wszystkiemu, o czym na światu opowiedział sowiecki pawilon w Paryżu.

Francuzi Gide, Celine i górnik Legay, angielski przywódca robotniczy — Citrine i wielu innych, posiadających zaufanie mas robotniczych w swych krajach w skrócie określili Sowiety, jako kraj najwyższej nędzy robotniczej, a statystyki o poziomie bytu klasy pracującej — pracodawne na eksport, jako szczyt fałszu i z kłamania.

Pogiętej ten staje się zresztą powszechnym.

Wybudowany przez Francuzów i w końcu niezapłacony pawilon „wielki” w Paryżu jest jeszcze jednym dowodem i symbolem tego, co w Sowietach nazywa się prawdą.

natchnieniem, nie wiążąc się do żadnej szkoły.

Drukował A. G. swoje rzeczy zarówno w „Dzienniku Wileńskim” jak i w „Tygodniku Polskim”, w „Pamiętniku Warszawskim”.

Oprócz tego wydane były jego utwory w poszczególnych zbiorach: „Pozye Litwina” (Paryż, 1834), najlepsze z jego prac; „Bajki i poezye nowe” (Paryż, 1839), „Kłosarz Polski” (Paryż, 1843), „Sierota” (Paryż, 1857), „Nowy zbiorek wierszy” (1858), „Jeszcze tomik pism” (1859), „Wiersze różne” (1860) i in.

Antoni Gorecki wysługiwał się nietylko Muzom, lecz i Marsowi bo gdy się utworzyło Księstwo Warszawskie wstąpił on do wojska polskiego. Za odznaczenie się w boju pod Możajskiem, zdobył odznakę legii honorowej. Zwiedził Europę nie tyle dla celów naukowych co dla wrażeń turystycznych. Wrócivszy do kraju, osiadł w podwileńskich Dusznogórkach, gdzie w r. 1825-ym przyszedł na świat syn jego Tadeusz, zna ny artysta malarz i zięć Adama Mickiewicza. A. G. był jednym z najczynniejszych członków Wal. T-wa „Szwabrowców”. Po powstaniu 1831 r. Ant. Gorecki zmuszony był opuścić kraj i udać się do Paryża, w którym to, w r. 1861-ym życia dokończył.

L. Uziębło.

Uroczystość wręczenia „Złoty Pierścieni Leonarda da Vinci”

Stowarzyszenie akademickie Collegium Leonarda da Vinci organizuje uroczyste wręczenie Złoty Pierścieni Leonarda da Vinci, która odbędzie się 20 b. m. o godz. 18, w Ognisku Akademickim przy ul. Wielkiej 24 z udziałem chóru mieszanego „Hasło” pod dyrekcją prof. Jana

Zebrowskiego oraz kwartetu kameralnego Collegium Leonarda da Vinci. „Złoty Pierścień Leonarda da Vinci” zostaną wręczone m. in. min. prof. dr. Adamowi Chelmonskiemu, dziekanowi prof. dr. Franciszkowi Bossowskiemu, naczelnikowi Edwardowi Müllerowi i kuratorowi Collegium prof. dr. Jerzemu Panejce.

Rozwiązanie Partii Biały Narod. Socjalistów

Sekretariat centralny Białoruskiej Partii Narodowych Socjalistów w Wilnie otrzymał wczoraj powiadomienie Wojewody Wileńskiego o tym, że zgodnie z Rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23.XII 27 r., zakazuje się Białoruskiej Partii Narodowych Socjalistów wszelkiej działalności na terenie pasa granicznego woj. wileńskiego. Jednocześnie podobne zarządze-

nia wydał wojewodowie Białostocki, Poleski i Nowogrodzki.

Trzeba nadmienić, że na czele Białoruskiej Partii Nar. Socj. stał znany działacz białoruski Fabian Okinczyc, jeden z czołowych działaczy byłej „Hramady”.

Okończone skazany został w swoim czasie na kilka lat więzienia i po odbyciu kary stanął na czele nowego ruchu białoruskiego. (h)

Morderstwo w fol. Markucie

Wczoraj wieczorem władze bezpieczeństwa publicznego zaalarmowane zostały wiadomością, iż na terenie Wilna w folwarku Markucie dokonano morderstwa.

Na miejsce wypadku wyjechał kierownik wydziału śledczego oraz kilku funkcjonariuszy P. P.

Po przybyciu na miejsce zbrodni, przystąpiono do energicznego śledztwa. Na wzgórzu folwarku Markucie ujawniono zasztyletowanego mężczyznę, lat średnich. Posiadał on liczne rany cięte na twarzy i szyi. Leżał na murawie w kosczu i spod-

niach, bez butów, tylko w skarpetkach. Opodal trupa leżała butelka od wódki i szklanka oraz niedojedzone zakąski.

W spodniach denata nie znaleziono żadnych dokumentów, skutkiem czego nie zdołano narazie ustalić jego tożsamości.

Zamordowanego mężczyznę znalazła około godz. 5 wiecz. dzierżawczynie folwarku p. Bronicka, która niezwłocznie zaalarmowała policję.

Trupa nieznanego mężczyzny przewieziono do kostnicy. Dalsze dochodzenie w toku. (h)

Parafia, w której nie ma żydów

Jak się okazuje, istnieje na Wileńszczyźnie parafia, w której nie ma ani jednego żyda i zamieszkują wyłącznie katolicy. Jest nią parafia balingrodzka, znajdująca się w powiecie częściowo wileńsko-trockim i święciańskim.

Wspomniana parafia erygowana w roku 1928 i liczy obecnie już 2 tysiące parafian. Dumą tej parafii jest zabytkowy kościółek, wzniesio-

ny z fundacji prywatnej w roku 1827, jako świątynia filialna. W r. 1871 władze zaborcze zamknęły go i zdewastowały. Dopiero w latach 1927-28 Piotr Stabrowski przy pomocy wszystkich parafian odbudował świątynię, a dn. 30 września 1928 roku Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński tę świątynię konsekrował. (m)

Sport

Uniwersytet bije politechnikę w lekkoatletyce.

W Warszawie, w międzyuczelnianym meczu lekkoatletycznym Uniwersytet pokonał Politechnikę 39:26 pkt.

Napierala mistrzem Polski w kolarskim biegu naprzelaj.

W niedzielę zakończony został w Polsce sezon kolarski zawodami o mistrzostwo Polski w biegu naprzelaj. Tytuł mistrza zdobył Napierala (Fort Bema) przebijając dystans 25 km. w 58 min. 30 sek.

K. P. W. Poznań mistrzem Polski w szczyptorniaku.

W drugim dniu turnieju szczyptorniaka o mistrzostwo Polski rozegrano mecz między Pogonią katowicką a lwowskim AZS. Zwycięstwo odniosła drużyna lwowska w stosunku 7:4 (4:1). W niedzielę odbył się ostatni mecz w turnieju między KPW (Poznań) a Pogonią (Katowice). Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie KPW 3:1 (2:1).

W ostatecznej kwalifikacji turnieju tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna KPW (Poznań), wicemistrzem został lwowski AZS, a trzecie miejsce zajęła Pogoń katowicka.

Zwycięstwo bokserów Warszawy nad Helsingforsm.

Rozegrany w niedzielę w Warszawie międzynarodowy mecz bokserów między reprezentacjami Warszawy i Helsingforsu zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 11:5.

A. K. S. zwycięża Polonię 5:2

W Warszawie rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy AKS z Chorzowa a stołeczną Polonią, zakończony zwycięstwem AKS w stosunku 5:2 (2:1).

Noi mistrzem Polski w biegu naprzelaj.

W niedzielę rozegrany został w Lwowie bieg na przelaj o mistrzostwo Polski w konkurencji panów. Trasa biegu wynosiła 10 klm. Ogółem startowało 14 zawodników.

Mistrzem Polski został Noj (Syrrena - Warszawa), wygrywając bieg zupełnie łatwo w czasie 33:13:2.

Wisła traci punkty w Łodzi.

Ostatni w Łodzi mecz ligowy między Wisłą i LKS, mający dla łódzian olbrzymie znaczenie, przyniósł im pełny sukces w postaci zwycięstwa 2:0 (1:0).

Zwycięstwo Ruchu.

W Katowicach odbył się mecz między Ruchem a Dębem zakończony wysokim zwycięstwem Ruchu 8:2 (6:0).

Niespodziewana porażka Cracovii we Lwowie.

W niedzielę rozegrany został we Lwowie mecz ligowy Cracovia - Pogoń, zakończony niespodziewanym zwycięstwem Pogoni w stosunku 2:0 (1:0). Spotkanie to zgromadziło przeszło 5.000 widzów.

Mistrzostwo Ligi.

Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi wyjaśniły ostatecznie sytuację. Z Ligi spadają Dąb i Garbarnia, na których miejsce wchodzi Polonia i Smigły.

I Bieg Myśliwski na Pośpieszcze.

Brygada Kawalerii w Wilnie urządziła wczoraj pierwszy bieg myśliwski na Pośpieszcze. W biegu wzięło udział 80 jeźdźców wojskowych i cywilnych w tym 8 pań. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach pult. Dreszera.

Trasa biegu wynosiła 12 klm. z 19 przeszkodami. W ramach biegu odbyła się pogoń za lisem.

Podczas zawodów wydarzyło się kilka drobnych wypadków na przeszkodach.

W pogoni za lisem, którego ujęto po okrążeniu trasy koło Pośpieszki, zwyciężył por. Olszaniski z PAC.

Po zakończeniu biegu zwycięzcom i zawodnikom rozdano nagrody i żelony pamiątkowe. (h)

UKAZAŁ SIĘ Z DRUKU 48 NUMER „PROSTO Z MOSTU”.

Wstępny artykuł pióra Jerzego Andrzejewskiego p. t. „Uwagi o młodości”; dalej w numerze artykuły: Jerzego Babęły „Sławistyka polska w upadku”; Tadeusza Gołębiowskiego „Reflektorem po Polsce”; Jana Miszewskiego „Prowalna fala ucisku”; reportaż Czesława Strażewicza, felieton Zbyszewskiego, bogaty dział recenzji i aktualności.

Okradzenie plebanii

18 b.m., ok. godz. 2 do plebanii w Potulni, gm. rodziskiej, dostał się przez okno złodziej, który splądrował mieszkankę i zabrał ks. Pakciekiewiczowi, gospodyni Mackiewiczowej i służącej Kiejewskiej ubranie i drobne rzeczy; wartości ok. 88. Gospodyni Mackiewiczowa obudziła się i zobaczyła złodzieja, który kazał jej odwrócić się do ściany, o ile chce żyć.

Poświęcenie domu katolickiego w Balingródku

Wczoraj w Balingródku w pow. wileńskim - trochę nowowbudowany dom katolicki został uroczystie poświęcony i oddany do użytku miejscowej parafii. Poświęcił go ks. dyr. R. Świrkowski w obecności delegacji miejscowych organizacji katolicko społecznych i licznie zebranej ludności. Równocześnie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Kat. Stow. Kobiet w Balingródku. (m)

Otwarcie szkoły koszykarskiej w Mołodecznie

MOŁODECZNO. Dzięki staraniom ppłk. Michalskiego w dniu 15 b.m. została otwarta 2-letnia szkoła koszykarska w Mołodecznie (Heleńów). Do szkoły tej zostało przyjętych 24 uczniów z ukończoną szkołą powszechną, z nich 12 pozostaje na całkowitym utrzymaniu na koszt fund. społ. pułku. Jest to młodzież 3-4 wiosek: Michniewicze, Bojary Turckie i Plebania. W szkołach tych w przyszłości będzie propagowana chałupnictwo koszykarskie ze względu na ubóstwo dobrej ziemi w okolicy.

Polowanie na zające

Z dniem 1 listopada r. b. na terenie województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i poleskiego rozpoczyna się okres polowania na zające.

W innych województwach czas ochronny na zające minął z dniem 16 b. m. (h)

Z za kotar studio

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU POLSKIEGO RADIA W KATOWICACH

We wtorek dn. 19 b.m. o godz. 20.00 odbędzie się w Katowicach uroczystość poświęcenia pierwszego gmachu zbudowanego specjalnie dla celów radiofonii. Poświęcenia gmachu dokona J. E. ks. biskup Stanisław Adamski.

W czasie uroczystości poświęcenia gmachu przemawiać będzie p. wiceminister Pocz i Telegrafów pik. Tadeusz Argasiński, wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński, dyrektor naczelny Polskiego Radia p. Roman Starzyński oraz dyrektor Rozgłosni Katowickiej Polskiego Radia Stanisław Ligoń.

Z okazji poświęcenia nowego gmachu Rozgłosni Katowickiej koncertować będzie w tamtojszym wielkim studiu po raz pierwszy Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia oraz Mała Orkiestra Radia z udziałem solistów. Obie orkiestry radiowe zatrzymają się w Katowicach po powrocie z Paryża, gdzie odbyły się w wykonaniu tych orkiestr trzy koncerty w ramach Wystawy Światowej.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 19 października 1937.

6.15 - 8.00 Audycja poranna. 11.15 „Wesele krakowskie” - audycja regionalna dla dzieci. 11.40 Muzyka instrumentalna 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Dziecko chce być czyste” pogadanka H. Dobrowolskiej 13.15 Utwory Verdiego. 14.25 „Małgona” nowela Elizy Orzeszkowej 14.35 Marsze Elgara. 14.43 Komunikat Zw. K.K.O. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Kraj lat dziecinnych” obrazek z lat dziecięcych A. Mickiewicza. 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.20 Kwartet salonowy Rozgłosni Krakowskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Obrazki z leśnych Kujaw - felieton. 17.15 Recital skrzypcowy Marceliego Neumillera. 17.50 Strój zwierzęcy - pog. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Chwilka litewska w języku polskim. 18.20 Pieśni Chopina w wyk. Stanisławy Grabowskiej. 18.40 „Echa przeszłości - Żeligowski w Wilnie” pogadanka. 18.50 Program na środe. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Puławy - salon literacki Czarłoryjski” - wieczór literacki. 19.40 Audycja konkursowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Uroczystość poświęcenia nowej siedziby Rozgłosni Polskiego Radia w Katowicach. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej. 22.00 Nowa siedziba Rozgłosni Katowickiej reportaż. 22.05 Koncert Małej Orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

Kronika wileńska

DZIS W NOCY DYZURUJĄ APTEKI:

P. Jundzha - Mickiewicza 33; Mańkowiec - Piłsudskiego 30; Chróścieckie - Ostrobramska 25; Filemonowicza - Wielka 29; Gurdy - Zarzeczce 20; Paka - Antokolska 42; Szantra - Legionów 10; Zajczkowskiego - Witoldowa 22.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Rankiem chmurno i mglisto. W ciągu dnia rozpozodzenia. Nocą przymrozki, zwłaszcza na wschodzie i w górach. Dniem temperatura do 12 st. Wiatry zachodnie słabe.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Nowy starosta grodzki objął urządowanie. Z dniem wczorajszym objął urządowanie nowomianowani p. o. starosta grodzki, p. Józef Czerniowski, oraz wicestarosta grodzki, dotychczasowy radca Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, p. Wacław Jeśmian.

Dotychczasowy starosta grodzki w Wilnie, p. Wielowiejski, w najbliższych dniach udaje się na stanowisko starosty powiatowego w Postawach. (h)

Z MIASTA.

— Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich w Wilnie mieszcząca się przy ul. Zygmunto-wskiej Nr. 2 od początku roku akademickiego 1937-38 czynna jest w dni powszednie w godzinach: od 9-iej do 15-iej i od 18-iej do 21-iej.

Z Biblioteki mogą korzystać tylko osoby dorosłe. Opłaty: rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł., miesięcznie 50 gr. jednorazowo 20 groszy.

— Dzisiejszy strajk żydowski. J. donosiliśmy, żydzi proklamowali na dzisiaj 4 godzinny strajk protestacyjny przeciwko wprowadzeniu „łgetta ławikowego”. Strajk odbędzie się pomiędzy godziną 8 rano a 12 p. p.

W związku ze strajkiem wileński „Bund” wydał odezwę, która została skonfiskowana. (h)

— Nasilone chorób zakaznych. Ostatnio daje się ponownie zauważyć wzrost zasłabnięć na płonice, na którą zapadło wiele dzieci ze szkół powszechnych. Władze sanitarno-lekarskie przedsięwzięły akcję, by nie dopuścić do rozszerzenia się choroby. Zanotowano również wypadki zachorowań na szkarlatynę. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— Zakończenie budowy Osrodka Nr. 2. Trwająca od szeregu lat budowa gmachu Osrodka Zdrowia Nr. 2 przy zbiegu ul. Kijowskiej i zauł. Kucharskiego została zakończona. Gmach prezentuje się bardzo okazałe. Jest to dom dwupiętrowy z opatrzoną we wszystkie wymogi współczesnej techniki budowlanej.

Zarząd miasta chcąc postawić Osrodek na wysokim poziomie medycznym zakupił doń różne narzędzia i przyrządy lekarskie. Otwarcie nowego Osrodka nastąpi w przyszłym miesiącu. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— Kurs dokształcający dla pielęgniarzek, przygotowujących się do egzaminu państwowego. — Wilno, ul. Mickiewicza 22-5.

Zapisy do 20 października 1937 r. Pierwszeństwo mają absolwentki Rocznych Kursów pielęgnowania dzieci w Wilnie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— 318 Środa literacka. Dnia 20 b.m. odbędzie się wieczór autorski młodego poety Ryszarda St. Dobrowolskiego z dawnego grupy Kwadracji, który odczyta swój najnowszy poemat „O Janosiku”. Wstęp dla wszystkich. Początek o godz. 20.15.

— Wileński Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 21.X r. b. (czwartek), o godz. 8 wiec. odbędzie się w Bibliotece Uniwersyteckiej (Uniwersytecka 5) 158 zebranie ogólne Wileńskiego Koła z referatem p. Mariana Pieciukiewicza p. t. „Książka białoruska w Polsce”. Goście mile widziani.

POSIEDZENIA

— Posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Tow. Historycznego odbędzie się we wtorek dn. 19.X o godz. 19.00 w lokalu Seminarium Historycznego (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. dr. H. Lowmiańskiego pt. „Z dziejów handlu polsko-moskiewskiego w XVI w.”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ROŻNE.

— Schronisko dla inteligencji. Za-władania się, iż w Białymstoku, w dzielnicy najpiękniejszej, przy lesie i parku, otwiera się schronisko dla inteligencji zamowej. Blizszych wiadomości udziela się: Wilno, Zarzeczce 5-a, m. 8.

— Sprawa książeczek premiowanych. Jak się dowiadujemy na terenie m. Wilna i okolicy pojawili się domokraczy, proponujący otwieranie książeczek premiowanych P. K. O. V-iej serii za ich pośrednictwem. W związku z powyższym P.K.O. wyjaśnia, że książeczki premiowane V serii mogą być otwierane jedynie za pośrednictwem Centrali i Oddziałów oraz wszystkich Urzędów Pocztowych.

WYPADKI.

— Do czego doprowadza zazdrość. Niejaki Antoni Rutkowski powodowany uczuciem zazdrości o kobietę, wtargnął do mieszkania właściciela domu przy ul. Sygnałowej 20, Wincentego Ostroucha, która w ciągu kilku minut za pomocą siekiery zdemolował Gdy zaś urzął Ostroucha rzucił do niego siekiera, trafiając obuchem w twarz.

Na alarm zbiegli się sąsiedzi, którzy obezwładnili zazdroźnika, oddając go w ręce policyj, Ostroucha zaś pogotowie ratunkowe przewoziło do szpitala. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież narzędzi samochodowych. Nieznani sprawcy dokonali kradzieży narzędzi samochodowych wartości 250 zł., z samochodu, pozostawionego na podwórzu domu nr. 7 przy Kwiatowej. O kradzieży powiadomiono policję. (h)

Nie postawił wódki - więc pobili.

Dwaj pijacy K. Piwowarczyk i W. Tarasiewicz (Bukowa 33) napadli na Ignacego Witka (Słowiańska 7) i dotkliwie go pobili. Powodem napaści i pobicia była odmowa postawienia wódki. Poszkodowanego skierowano na kurację do szpitala. (h)

Tajny ubój nie ustaje.

Starosta grodzki wileński ukarał w trybie administracyjno-karnym Joseła Jajesa (Nowogrodzka 11) karą bezwzględnego 30-dniowego aresztu przy równoczesnym przepadku 99 kg. mięsa i na 14-dniowy bezwzględny areszt przy równoczesnym przepadku 69 kg. mięsa za wykonanie uboju trzech cielaków bez poddania ich urzędowemu badaniu lekarskiemu.

Pinkusa Glezera (Kalwaryjska 123) za wprowadzenie w obrót mięsa nieestapowanego, pochodzącego z tajnego uboju - karą bezwzględnego 14-dniowego aresztu przy równoczesnym przepadku 34 kg. mięsa.

Sprostowanie

W recenzji z „Uczonych białogłów” wkradły się następujące błędy korektorskie:

W 15 wierszu 2-iej szpalaty winno być: **deklamujące a nie deklamacje; ta sama szpalata wiersz 28; zatręceniem a nie zagręceniem; taż szpalata wiersz 43 imię jednej z siostr Henryka a nie Henryk.**

Najniefortunniejszy bład wkradł się w wierszu 18 drugiej szpalaty. Po winno być tam nie komisarz, ale kominarż.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisie o godz. 8.15 wiec. po raz trzeci jedna z najlepszych komedii Moliera, w przekładzie T. Boy-Zeleńskiego p. t. „Uczone Białogłowy” w świetnym wykonaniu premierowej obsady zespołu, z p. R. Jaglarzem w rol. Chryzala Przepiętne i bogate dekoracje i kostiumy projektu K. J. Golusów. Ceny miejsc zwykle - obniżone.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dwa występy baletu reprezentacyjnego Jana Cieplńskiego. Dzisie i jutro odbędą się dwa występy słynnego w całej Europie zespołu reprezentacyjnego baletowego artystów Polskich pod kierownictwem Jana Cieplńskiego. Do zespołu tego należą między innymi teji miary artystki jak Zuta Buczyńska i Jadwiga Hryniewicka laureatki tańca międzynarodowego w Wiedniu i Warszawie. W Wilnie entuzjazm ten będzie połączony z serdecznością za jaką się wita kości bliźniego, Jan Cieplński, bowiem przed swymi zwycięskimi występami zagranicą pracował i był ulubieńcem w Teatrze Wielkim w czasach kiedy Wilno posiadało stałą operę. W programie: Robotnica, Taniec ludowy, Pastuszek Kujawiak, Walec bawarski, Taniec z księgi dżungli, Taniec łowiecki, Mażurek, Taniec z cynamelami (bez muzyki) Krakowiak, Dzikie gęsi, Mazurek Chopina „Walec, Taniec góralski, „Trójka” Marsylanka, Taniec baletu, Wesele w Ojowicie. Kostiumy według projektów prof. St. Jarockiego z Teatru Narodowego w Warszawie. Kostiumy Ziuty Buczyńskiej według własnego pomysłu.

— Międzynarodowy Koncert-monstre w „Lutni”. Już wkrótce odbędzie się w teatrze muzycznym „Lutnia” międzynarodowy koncert monstre, w którym udział biorą: Wacław Niemczyk - skrzypce (Polska), Marlene Franklin - sopran (Lotwa) oraz Klara Szarwas - harfistka-wirtuozka (Węgry).

— Międzynarodowy Koncert-monstre w „Lutni”. Już wkrótce odbędzie się w teatrze muzycznym „Lutnia” międzynarodowy koncert monstre, w którym udział biorą: Wacław Niemczyk - skrzypce (Polska), Marlene Franklin - sopran (Lotwa) oraz Klara Szarwas - harfistka-wirtuozka (Węgry).

Bilety już do nabycia w kasie zamowieni od godz. 11-9 wiec.

NIE KUPUJ NIC U PRZEDSIĘBIORCÓW ŻYDOWSKICH!

Hieny porywają dzieci z rąk matek

W całych Indiach w ostatnich czasach hieny, które rozmożyły się w niebывaly sposób stały się plagą wiosek i odosobnionych osiedli. Zdarzały się wypadki, iż rozszalałe drapieżniki porywały dzieci z rąk matek.

Najgorzej pod tym względem przedstawiają się stosunki w Alabandzie, gdzie w ciągu jednego tygodnia hieny porwały i pożarły 14 dzieci.

Prasa miejscowa domaga się od rządu wyłączenia krwiożerczych zwierząt, wobec których ludność tubylcza jest bezsilna. Wyśmienity projekt organizowania periodycznych polowań na hieny oraz wyznaczono nagrody za ich zabicie.

„Wyglodzeni“ więźniowie

CHICAGO. Strajk głodowy, który wybuchł w więzieniu stanu Illinois, w mieście Joliet, a w którym wzięto dwa tysiące więźniów, protestujących przeciw surowej polityce komisji utaskawień, pozwolił publiczności dowiedzieć się z gazet, jak władze amerykańskie odżywiają więźniów. Oto bowiem doniosły dzienniki, że menu codzienne w wię-

zieniu przedstawia się jak następuje:

Na śniadanie gotowane sliwki, kasha owsiana, jajecznicca, chleb, kawa, mleko. Na lunch — potrawka z wołowiny z knedlami, świeże jarzyny, chleb, kawa. Na obiad — siekane kotlety, kartofle, świeże jarzyny, chleb kawa. Wobec ostrej postawy władz więziennych, które oświadczyły wprost więźniom, że nikogo do jedzenia nie będą zmuszały, strajk po kilku dniach stopniowo ustąpił.

Gleńda warszawska z dn. 18. X. 37.

Devizy:

Berlin	212.97	212.11
Gdańsk	100.20	99.80
Amsterd.	292.28	293.72
Londyn	26.18	26.32
N. J. czeki 528 ¹ / ₂	530 ¹ / ₂	
Paryż	17.70	18.10
Praga	18.58	18.48

Akcje:

Bank Polski 107

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna	56.00	55.75
3 proc. poz. inw. 1 em.	68.00	
3	69.25	
5 proc. konwersyjna	61.75	—
5	—	—
5	—	—
6	—	—
6	—	—
7	—	—
4	—	—

Waluty:

Dol. amer. 530 527¹/₂
Marki niem. 152.00 119.00

Gleńda zbożowa-towarowa inlarska w Wilnie z dn. 18. X. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (lin za 1000 kg i-co wag. st. nal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w małych ilościach.

Zyto I stand.	696 g/l	23.75	24.25
Zyto II stand.	670 g/l	23.00	23.60
Pszonica I stand.	730 g/l	29.00	29.50
Pszonica II stand.	710 g/l	28.00	28.50

Jęczmień I stand. 678/673 g/l — — — —
Jęczmień II stand. 649 g/l 23.00 — 23.50
Jęczmień III stand. 620,5 g/l 22.50 — 22.50

Owies I stand. 468 g/l 22.25 — 21.25
Owies II stand. 445 g/l 20.25 — 21.25
Gryka 610 g/l 19.25 — 20.25

Siemię lniane b. 90% 4-oo wag. stos. nal. 46,50 47,75

Len trzep. Wołożyn b. I sk. 216.50 1490 -- 1540

Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50 1740 -- 1780

Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50 1470 -- 1510

Len. trzep. Miory b. SPK sk. 216.50 1380 -- 1420

Targanicz moc. asort. 1||I-50 50 sk. 173.20 850 -- 910

Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10 1980 -- 2020

*) Przy ulgowych taryfach, a których korzystają waluty wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200.

Ogłoszenie

Szkola i pracownia „ZRODŁO PRACY“ Trocka 19 — 4 rozszerzyła swoją działalność wraz ze zmianą mistrzyni. Przyjmuje przy bielizniarstwie i krawiectwie wszelkie roboty kościelne: aparaty maszalne, kapy i bieliznę kościelną po niskich cenach.
Zarząd „ZRODŁA PRACY“.



Jan Klepura i Marta Eggerth

w arcyfilmie

„Czar Cyganerii“

HELIOS

Produkcja 1937-38 rok

MARLENA DIETRICH MARSHALL i HERBERT

„Eskapada“

w najnowszym filmie

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia. Uprasza się Sz. Publ. o przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.15.

Polskie Kino Światowid

Tajemnica Starego Zamku

Potężny film, osnuty na tle słynnej powieści: „ŚWIĘTA I JEJ BŁAZEN“ W rolach głównych: uroczą HANSI KNOTEK i niezrównany HANS STÜWE. Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

MARS

Najaktualniejszy film doby obecnej

Tajemnice żółtego miasta w Chinach

W roli głównej niezapomniany bohater „Burzy nad Azją“ INKISZYNOW

Nad program Dodatek muzyczny „Nokturny wielkomięskie“ i aktualia

Główna wygrana 1.000.000

40 LOTERIA PAŃSTWOWA

Kolektura S. GORZUCHOWSKIEJ Zamkowa 9.

Szkoło okienne

w największej hurtowni szkła, fajansu, porcelany, naczyń i lamp

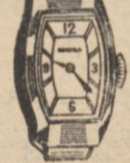
D. H. „T. ODYNEC“ — wł. I. MALICKA

WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.

po najniższej cenie hurtowo (na skrzynki) i detalicznie (szyby)

Największy asortyment — najniższe ceny.

Duży wybór płyt gramofonowych Cenniki na żądanie gratis.



Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

who ma zegarek od **W. JUREWICZA**

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

Już nadeszły na sezon zimowy dla panów

z czystej wełny swetry, kamizelki, pu owery, skarpety, pończochy i t. d.

W. NOWICKI Wilno 30.

Nowe wzory: koszul, krawatów, spinek, szalików, rękawiczek, nocnej bielizny i t. d.

Ciepła bielizna bajowa i D-ra Jaegera.

Węgiel kamienny górnośląski oraz koks NAJPRZEDNIEJ-SZEJ JAKOŚCI wagonowo i tonnowo, w zaplombowanych wozach za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza

Firma KAZIMIERZ MARKIEWICZ Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

Wełny, włóczki,

nici D. M. C.

dobór pięknych kolorów,

wzory do haftów

wszystkie artykuły do robót ręcznych.

JADWIGA

MACKIEWICZOWNA

WILNO, Dominikańska 17.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM działkę leśną, 21 tys. m², z domem o 3-ech miesz., w Kolonii Magistrackiej. Adres w administracji „Dzien. WIL“

SPRZEDAJE się fortepian krótki, firma Bekier, n. edrogo. Obejrzyć można od godz. 2-6, ulica Szkapłerna 58-7.

Praca poszukiwana

INTELGENTNA solidna panna szk. handlowej, poszukuje praktyki w handlu — w sklepie w/m., wymaganie skromne. Proszę o łaskawie kierowanie pod adr. Makowa 16-22 Chodałkówna. 2246(2)

WYCHOWAWCZYNI poszukuje pracy do dzieci, może udzielić początkowej nauki w zakr 7 oddz. szkoły powsz. Referencje posiada dobre. Zgłoszenia do adm „Dz. Wil“ dla „wychowawczyń“.

ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywrócić rentowność i udoskonali gospodarke choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin „Dz. ennika Wileńskiego“ dla „A. B.“

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. l. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

UDZIELE korepetycji w zakresie gimn. jez. niem. za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil“ dla „Niny“.

MATURYZYSTA udziela lekcji w zakresie gimnazjum, specjalność przedmioty humanistyczne, łacina francuski. Oferty do administracji „Dz. Wil“ dla N. D.; tamże adres

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn. hum. (typu human.) oraz Szkoły Powszechnej (ze wszystkich przedmiotów). Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia kierować do Adm. „Dz. Wil“ dla Studenta.

Zguby

ZGINAŁ pies rasy wilk, maści żółtej, wabi się „Wileczek“, ma chorą przednią łapę. Odprowadzić: Uniwersytecka 4-22. Przywłaszczenie będzie ścigał sędownie.

Pomóżmy bliźnim!

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz Wileńskiego“.

KTO POMOŻE studiującemu przez zaofiarowanie pracy odpowiadającej techn. ogrodnictwem, który wykonuje wszelkie roboty fizyczne z zakresu ogrodnictwa. Sprzedaże kosztorysy, plany, zakłada sady o-wosowe ozdobne, porządkuje takowe. Zgłoszenia: Wilno, ul. Węglowa 16 m. 7, dla Techn. ka Ogrodniczego.

FRANK HELLER.

Osobliwa podróż do szefa

Przeład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Kacprowi wydało się, że upadł na głowę, że go ktoś uderzył obuchem. Siedział przys tole i bawił się korkiem od butelki. Jego cicerone, pan Ledermann, który doskonale sły szał, co się działo za ścianą, nie pi-snął słowa. Kacper nie doszedł do żadnego wniosku. Jak przedtem, tak i teraz nie rozumiał, o co chodziło szefowi, czego szukał adwokat Froh wein i co za wypadek wydarzył się na Schützenstrasse?

A przede wszystkim, kto był pan Collin?... Przecież u stu piorunów nie dalej jak wczoraj po południu za-placił mu ktoś czterysta koron za po-radę prawną i właśnie dopytywał się o Collin'a!

Nagle pewna myśl strzeliła mu do głowy. Wybiegł na korytarz i wpadł do sąsiedniego gabinetu. Niestety nie było już nikogo!

— Przeszedł pan mecenas za późno? — zapytał Ledermann.

— Istotnie — odparł Kacper.

— A czy ta młoda dama — ciągnęła dalej Ledermann — była pańską krewną?

— Tak jest — odpowiedział Tillus, bardzo zmieszany. — Ale mam dla pana jeszcze jedno zlecenie.

Ledermann wyjął zegarek.

— Jest godzina trzecia dziesięć i do tej chwili zapłacił mi pan za czas.

— Angażuję pana na całą noc! — zawołał Kacper.

Ledermann skłonił się.

— Jestem do usług pana mecenasa.

— A więc, panie Ledermann, zechce pan jak najprędzej odszukać moją krewniaczkę. Nazywa się Ulla Vedel, jest blondynką o szaro-niebieskich oczach, smukła, mówi dobrze po niemiecku, z lekka tylko zatręcając i mieszka niezawodnie w jednym z hoteli.

— W Berlinie jest trzy tysiące hoteli — rzekł Ledermann.

— To pan przesuka trzy tysiące aż ja pan odnajdzie. Gdy się do pana uda, zatelefonuje mi pan natychmiast. Mieszka w Habsburger Hof. Tytuł niech pan nie dzwoni przed dziesiątą, muszę przespać się trochę, bo mi się kręci w głowie. No, dobranoc.

Było w pół do czwartej, gdy zaspiany portier wpuścił Tillusa do hotelu.

VI.

Kacper spał jak zabity, gdy stojący na mocnym stoliku aparat telefoniczny zaczął się drzeć jak opętany. Dzwonił portier.

— Jakiś pan chce mówić z panem mecenasem.

— Niech trochę poczeka, zejść za pół godziny.

Osunął się z powrotem na poduszki i zaczął rozmyślać. Ledermann odnalazł z pewnością dziewczynę z szaroniebieskimi oczami. I co dalej? O ile wczoraj snuł wesołe myśli na możliwościach, jakie powstała, gdy uda mu się polowanie, o tyle dziś, w świetle nowego dnia, roz-wiały się jego plany jak mgła poranna. A jeżeli nawet uda mu się zdobyć zagadkowe papiery niemieckiego szefa, to co dalej? Przecież papiery te dotyczą jakiegoś nieznanego pana Collin'a!

— Trrrrrrrrrr!

Kacper schwył słuchawkę.

— Panie mecenasie, ten pan, który czeka na dole, nie może ręczyć, że w razie dalszego opóźnienia, zastanie pan mecenas tę młodą damę w domu.

Wyskoczył z łóżka jak oparzony, pociągnął kilka razy żyłką po twa-

rzy i w parę minut był na dole, gdzie go oczekiwał Ledermann.

— Niech pan mecenas wybaczy, że przynaglam, ale panna Ulla Vedel wynajęła pokój tylko na jeden dzień. Mieszka w małym hotelu przy Kurfürstendamm.

— Doskonale pan to załatwił — rzekł Kacper, klepiąc przewodnika po ramieniu.

Po upływie kółkanastu minut zatrzymali się przed niewielkim, ładnym hotelikiem, który zresztą nie był obcy młodemu adwokatowi, gdyż mieszkał tam raz jeden przed paru laty.

— Panie Ledermann kochany, dziękuję panu bardzo, że mi pan pomógł w tej sprawie. Niech pan się nie obraża, że podwyższę trochę pańską takse...

Ledermann skłonił się uśmiechem i zdjął kapelusz.

— Dziękuję pięknie panu mecenasowi i polecam się na przyszłość.

Uklonił się raz jeszcze, popatrzył na Kacpera nie zdecydowanym wzrokiem i oddalił się powoli. W tłumie przechodniów widział Kacper kilkanaście sekund starszy, wyszarpany, pogięty kapelusz. Owładnęło go uczucie żalu po stracie wypróbowanego przyjaciela. Wszedł po schodach do portierni i wyjawil cel przybycia. Portier przyrzekł mu, że się dowie-

czy pan na Ulla Vedel go przyjmie, ale jakoś nie pilno mu było wykonać przyrzeczenie.

Zniecierpliwiony Kacper zawołał:

— Niech pan powiadomi pannę Vedel, że Jego Wysokość książę Szwecji i Parmy, Karol Ernest czeka na dole.

Portier spojrzal zdumiony i wskazał drzwi do saloniku — czytelnik.

— Tutaj Wasza książęca mość raczy zaczekać. Czy mogę jeszcze raz poprosić o nazwisko.

— Adwokat Kacper Tillus z Kristianshamm w Szwecji.

— Wiedziałem, że pan adwokat zażartował sobie — rzekł portier melancholijnie, zamykając za sobą drzwi.

Kacper rozglądał się po saloniku, który niczym się nie różnił od tegoż salonu w hotelach i pensjonatach, wyróżnianych przez kobiety. Na półkach leżały nuty, a na okrągłym stole mistrzowane wydawnictwa Taubnitz'a. W rogu stał fortepian, na którym nikt nigdy nie grał, choć na pulpicie rozłożone były etudy Hellaera w ładnym układzie. W powietrzu czuć było skom-binowany zapach papieru, pluszu, to-sosia i kaloryferów.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednostp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społęczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń m.ejsca.

